

III

ROLA POLSKI W AMERYKAŃSKIM SYSTEMIE OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ

POLSKA W AMERYKAŃSKICH PLANACH OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ

3.1

Uzyskanie zdolności operacyjnych przez system MD, szczególnie możliwości śledzenia trajektorii lotu pocisków balistycznych wystrzelonych z państw Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz ich zestrzeliwania, zależy w dużej mierze od rozmieszczenia w Europie kilku głównych komponentów tarczy. Na Starym Kontynencie funkcjonują już stacje radarowe wczesnego ostrzegania (w Wielkiej Brytanii, Norwegii, Danii/na Grenlandii), nie ma jednak baz z wyrzutniami rakiet przechwytyjących ani radiolokatorów kierowania ogniem XBR (takie radiolokatory znajdują się w zmodernizowanych stacjach radarowych w Wielkiej Brytanii i Danii). Stąd, dyslokacja w Europie trzeciej – po Alasce i Kalifornii – bazy Naziemnego Systemu Obrony Przeciwrakietowej (GBMD) oraz dodatkowej stacji śledzącej XBR stała się priorytetowym celem Stanów Zjednoczonych, który zamierzają osiągnąć do 2010/2011 roku²¹⁹. Oznacza to, że budowa obiektu miałaby rozpocząć się najpóźniej w 2008 roku²²⁰. W pierwszym etapie europejska część tarczy ma składać się z wyrzutni dla maksimum 10 rakiet przechwytyjących. Docelowo ma zostać rozlokowanych 50 wyrzutni²²¹, co oznacza,

219) P. Gillert, *Żądamy lepszego ochrony*, Rzeczpospolita, 19 sierpnia 2006 roku; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 120

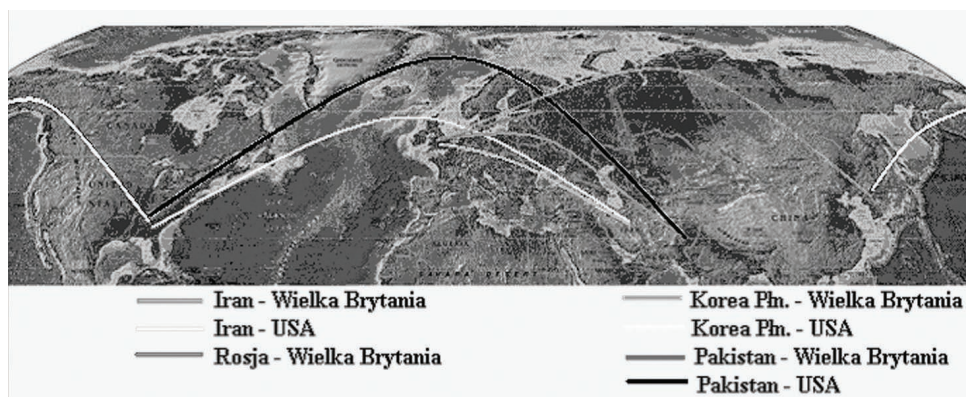
220) M. Gadziński, *Polska jest pierwsza do tarczy USA*, Gazeta Wyborcza, 4 marca 2006 roku

221) P. Gillert, *Baza w Polsce...*, *op. cit.*; J. Mannion, *US Consults Europeans on Anti-Missile Site*, Agence France Press, May 22, 2006; M. Gordon, *US is Proposing European Shield for Iran Missiles*, The New York Times, May 22, 2006

że takie amerykańskie bazy powstaną w ciągu dziesięciolecia na terytorium kilku państw regionu. Ponadto, uzupełnieniem obrony Europy przed rakietami krótkiego i średniego zasięgu ma być rozmieszczony do końca 2010 roku NATO-wski system obrony przeciwrakietowej teatru działań MEADS oraz System Bazowania Morskiego *Aegis* we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Warto podkreślić, że administracji amerykańskiej zależy na jak najszybszym rozpoczęciu budowy komponentów MD w Europie ze względów finansowych. Dotychczas nie wykorzystano 50 mln USD na prace przygotowawcze nad europejską lokalizacją tarczy, zatwierdzonych przez Kongres na bieżący rok budżetowy. Dodatkowa kwota 120 mln USD została zaplanowana na 2007 rok. Nie można wykluczyć, że po listopadowych wyborach do Kongresu w kolejnych latach budżetowych nastąpi obcięcie funduszy na niektóre programy MD zwłaszcza, że znaczna część demokratów uznaje za zasadną budowę baz antyrakietowych, ale raczej w USA i w Azji, nie zaś w Europie. Na stworzenie na Starym Kontynencie pierwszego z takich obiektów wraz ze stacją radarową zagwarantowano 1,7 mld USD. Kontrakty budowlane mają podobno sięgać 500 mln USD²²².

Polityczne i technologiczne uwarunkowania budowy MD, zdolnej do ochrony terytorium USA i ich europejskich sojuszników, wymagają geograficznej dywersyfikacji aktywnych i pasywnych elementów systemu. Wybór państw, na których terytorium miałyby zostać rozmieszczone komponenty tarczy, jest podyktowany dwoma przesłankami: (1) koniecznością zapewnienia systemowi wysokiego stopnia efektywności oraz (2) istnieniem pozytywnego klimatu politycznego, sprzyjającego stałej, pogłębianej współpracy



*Rys. 5 Potencjalne trajektorie lotu rakiet balistycznych
(źródło: na podstawie www.stratfor.com)*

Waszyngtonu z wybranym państwem. Dla zapewnienia obrony większości państw europejskich przed atakiem przy użyciu rakiet balistycznych optymalnym rozwiązaniem byłaby dyslokacja radiolokatora kierowania ogniem (XBR) w południowej lub południowo-wschodniej części Europy (np. we Włoszech, w Bułgarii²²³, Rumunii²²⁴ czy Turcji²²⁵) oraz wyrzutni rakiet przechwytyjących w środkowej fazie lotu (GBMD) w regionie Europy Środkowej (Polska, Czechy²²⁶, Węgry²²⁷, Słowenia)²²⁸. Jednak ze względów politycznych jest prawdopodobne, że baza z antyrakietami i radar zostaną podczas pierwszego etapu rozwoju europejskiej części parasola rozmieszczone w jednym państwie (Rys. 5).

Europa Środkowa jest dla Amerykanów obszarem preferowanym ze względu na istniejący w tej części kontynentu pozytywny klimat polityczny, niższe koszty utrzymania obiektów wojskowych oraz dąże-

222) B. Węglarczyk, *Tarcza antyrakietowa: temat, którego nie ma. ...*, Gazeta Wyborcza, 16 września 2006

223) Bułgaria wyrasta na ważnego partnera Waszyngtonu w regionie. W kwietniu 2006 roku została podpisana amerykańsko-bułgarska umowa o stacjonowaniu sił zbrojnych USA na terytorium Bułgarii. Amerykanie będą mogli na obszarze tego państwa wybudować swoją bazę, która będzie wykorzystywana przede wszystkim w operacjach reagowania kryzysowego. W kwestii uczestnictwa w systemie MD parlament bułgarski pozostaje jednak podzielony.

224) W grudniu 2005 roku Rumunia podpisała z USA podobną umowę co Bułgaria.

225) Turcja na początku 2006 roku zdecydowała o budowie własnego systemu MD, niezależnego od USA.

226) Tuż po ogłoszeniu przez G. W. Busha planu rozszerzenia NMD na Europę Czechy wyraziły zainteresowanie dyslokacją na swoim terytorium radaru XBR; N. Chamberlain, *op. cit.*

227) Węgry, po rozważeniu wstępnych propozycji USA oświadczyły, iż nie zezwolą na dyslokację elementów tarczy na swoim terytorium. Przeciwno uczestnictwu w MD jest węgierski parlament oraz prorosyjski rząd. Times: *Węgry wykluczone z uczestnictwa w tarczy rakietowej*, Polska Agencja Prasowa, 16 sierpnia 2006 roku; *Węgry dementują doniesienia o udziale w tarczy antyrakietowej*, Polska Agencja Prasowa, 26 lipca 2006 roku

228) P. Pacholski, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 12



Rys. 6 Potencjalne miejsca dyslokacji komponentów MD na terytorium Polski (źródło: na podstawie M. Kaczmarek, T. Hypki, Tarcza a sprawa polska, Raport, Wojsko, Technika, Obronność nr 1, 2006)

nie państw regionu do włączenia się w różne struktury bezpieczeństwa (co jest następstwem ich doświadczeń historycznych i poszukiwań alternatyw wobec „próżni bezpieczeństwa”, jaka tam powstała po rozpadzie Bloku Wschodniego). Ponadto, w tej części Starego Kontynentu polityka Waszyngtonu cieszy się znacznie większym poparciem nie tylko elit rządzących, ale i społeczeństw, co jest z kolei wynikiem postrzegania USA jako państwa przychylnego temu regionowi (m.in. dzięki naciskom Amerykanów na rozszerzenie UE i NATO o państwa b. Bloku Wschodniego) oraz mocarstwa, które jest w stanie zapewnić pokój, stabilność i bezpieczeństwo w Europie i na całym świecie.

Wydaje się, że z przyczyn technicznych (poziomu rozwoju potencjału wojskowego oraz poziomu dostosowania do standardów zachodnioeuropejskich/natowskich, możliwości produkcyjnych komponentów tarczy) optymalne dla systemu MD byłoby umieszczenie wyrzutni antyrakiet w Polsce (Rys. 6) lub w Czechach, zaś ze względu na położenie geostrategiczne (w regionie Bałkanów i Morza Czarne, nie ma granicy z Rosją) stacji XBR – w Rumunii. Zdaniem Uzi Rubina, byłego szefa izraelskiej agencji programu obrony rakietowej, Polska i Czechy posiadają



Rys. 7 Potencjalne miejsca dyslokacji komponentów MD w Czechach

znakomite położenie do przechwytywania w środkowej fazie lotu rakiet nadlatujących z całego Bliskiego Wschodu²²⁹.

Według nieoficjalnych doniesień z Waszyngtonu – dla Amerykanów najkorzystniejszą lokalizacją dla wyrzutni antyrakiet byłyby baza w Libawie w północnych Morawach, na terytorium Czech (Rys. 7)²³⁰. Jednak ze względu na sytuację polityczną w tym państwie (kryzys w czeskim parlamencie) oraz brak poparcia ze strony społeczeństwa (około 83 proc. Czechów jest przeciwnych inicjatywnie dyslokacji komponentów MD na terytorium Czech)²³¹ jest obecnie mało prawdopodobne, by negocjacje z Pragą

229) P. Gillert, *Irańskie rakiety mogą już dosięgnąć Polski, a nawet Niemiec*. Rozmowa z Uzi Rubinem, byłym szefem izraelskiej agencji programu obrony rakietowej, Rzeczpospolita, 19 sierpnia 2006 roku

230) R. Honzak, *Amerykanie chcą bazy w Republice Czeskiej już od maja*, Hospodarskie Noviny, 8 sierpnia 2006 roku, serwis prasowy <<http://msz.gov.pl>>; Czechy: *Młoda fronta Dnes o amerykańskiej bazie przeciw rakietowej*, Polska Agencja Prasowa, 28 sierpnia 2006 roku; D. Anzyl, *Amerykanie wyłączyli Boletice*, Hospodarskie Noviny, 18 sierpnia 2006 roku, serwis prasowy <<http://msz.gov.pl>>

231) S. Pons, *Czech Government under Fire over US Missile Defense Plans*, Agence France Press, September 9, 2006; *USA finiszują z wyborem miejsca dla bazy antyrakietowej*, Pravo, 2 września 2006 roku, serwis prasowy <<http://msz.gov.pl>>

zakończyły się wyborem przez USA właśnie tego państwa. W Czechach trwa spór o zasadność dyslokacji elementów amerykańskiej tarczy na ich terytorium i o formę podjęcia w tej sprawie ostatecznej decyzji (przez parlament czy w referendum) oraz jej konsekwencje dla bezpieczeństwa republiki²³². Wobec tego faworytem na „rynku” kandydatów do dyslokacji komponentów MD wydaje się być Polska.

Warto dodać, że atmosfera wokół MD w Polsce i Czechach sprawiła, że USA zaczęły – jak donoszą media – rozważać kandydaturę Wielkiej Brytanii²³³. Należy podkreślić, że Waszyngton traktuje Londyn jako „ostatnią deskę ratunku”, gdyby negocjacje z państwami Europy Środkowej rzeczywiście nie powiodły się. Stąd, wspomniane doniesienia są raczej próbą wywarcia presji na kraje naszego regionu, by zajęły zdecydowane stanowisko w kwestii dyslokacji elementów tarczy na swoich terytoriach. Ponadto warto wspomnieć, że niskie poparcie dla rządu T. Blaira – między innymi w związku z „wciągnięciem” państwa w wojny w Afganistanie i Iraku – sprawia, że rozmowy z Waszyngtonem na temat dyslokacji kolejnych (obok radarów) komponentów MD na Wyspach Brytyjskich są w zasadzie nierealne²³⁴. Należy też zauważyć, że ewentualne rozmieszczenie wyrzutni antyrakiet w Anglii nie będzie dla systemu MD tak korzystne, jak ich dyslokacja w Europie Środkowej, co wynika z parametrów rakiet balistycznych, znajdujących się (lub które znajdują się w najbliższych kilku latach) w arsenałach państw Bliskiego Wschodu i Azji Południowej. Dyslokacja taka wzmocniłaby jedynie efektywność obrony terytorium USA oraz północnej i zachodniej części Europy Zachodniej, pozostawiając najbardziej zagrożone państwa w środku i na wschodzie kontynentu bez osłony.

Z chwilą złożenia propozycji rozciągnięcia systemu NMD na Europę (powołania systemu MD), USA szybko przyjęły bilateralną ścieżkę negocjacji z wybranymi państwami porozumienia w zakresie dyslokacji na ich terytorium elementów tarczy. Brak kompromisu oraz jedności europejskich sojuszników Waszyngtonu w NATO w sprawie obrony przeciwrakietowej, zwłaszcza obawa o „biurokratyczne” procedury Sojuszu²³⁵, spowodowały konieczność odejścia przez Amerykanów od rozmów wielostronnych, jeśli budowa pierwszych komponentów systemu MD na Starym Kontynencie miałaby zakończyć się około 2011 roku. USA wypracowały w tym zakresie pewną standardową procedurę, polegającą w pierwszej kolejności na pogłębieniu relacji polityczno-wojskowych

z krajami, których udział z punktu widzenia efektywności tarczy jest niezbędny. Następnie władze amerykańskie występują z zapytaniem do rządów wybranych państw o zgodę na rozmieszczenie (Polska, Czechy, Węgry) lub modernizację istniejących zasobów na potrzeby MD (Wielka Brytania, Dania), a w niektórych przypadkach na szczególne zacieśnienie współpracy na rzecz rozwoju systemu (Wielka Brytania). W przypadku pozytywnej odpowiedzi, dalsze współdziałanie zostaje oparte na wynegocjowanym dwustronnym *Memorandum of Understanding* (MoU). Treść MoU nie odnosi się do konkretnych planów i projektów z zakresu obrony przeciwrakietowej, lecz określa jedynie obszary, w których taka współpraca mogłaby nastąpić oraz jej generalne zasady. Dopiero w późniejszym okresie, na bardziej zaawansowanym etapie negocjacji, do MoU zostają załączone aneksy, które określają realne znaczenie i korzyści obu stron, będące następstwem wspólnych przedsięwzięć²³⁶.

POTENCJALNE KONSEKWENCJE WŁĄCZENIA POLSKI DO SYSTEMU OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ

3.2

Udział Polski w systemie MD będzie miał bezpośrednie i pośrednie skutki dla bezpieczeństwa państwa oraz określi pozycję strategiczną naszego państwa w Europie i na świecie. Jednoznaczna ocena konsekwencji zaangażowania w amerykańską MD jest niemożliwa. Uczestnictwo będzie

232) F. Herold, *Gwiezdne Wojny w Czechach*, Berliner Zeitung, 25 lipca 2006 roku, serwis prasowy <<http://msz.gov.pl>>

233) P. Gillert, *Żądamy lepszej ochrony...*, *op. cit.*

234) *Tarcza strachu*, przekład artykułu z The Times, Forum, str. 10, 4 września 2006 roku; T. Hypki, *Brytyjczycy mówią nie, kolej na Polskę*, Raport Wojsko Technika Obronność nr 4, 2006

235) M. Gadziński, *Polska jest pierwsza...*, *op. cit.*

236) P. Pacholski, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 11

bowiem miało pozytywne i negatywne implikacje, a ich zakres i charakter będzie w głównej mierze zależał od zapisów zawartych w dwustronnej umowie polsko-amerykańskiej (tzn. rodzaj i cel komponentów systemu budowanych na terytorium RP, zobowiązania strony amerykańskiej w zakresie współpracy z Polską przy budowie tarczy, podział kompetencji w zakresie podejmowania decyzji oraz sprawowania jurysdykcji na obszarze ośrodka, podział kosztów związanych z budową i utrzymaniem ośrodka). Wiele potencjalnych kosztów i zysków będzie zależało od konkretnych propozycji przedłożonych Polsce oraz warunków przedstawionych przez polskich negocjatorów, jakie USA ostatecznie zaakceptują. Ponadto, będą one następstwem tego, czy Polska stanie się biernym czy aktywnym uczestnikiem systemu, a jeśli aktywnym, to w jakim zakresie. Trzeba również podkreślić, że wpływ tarczy na bezpieczeństwo Polski będzie zależał od tego, jaki ostatecznie kształt MD przybierze.

Rozpatrzmy w pierwszej kolejności pozytywne skutki oraz wnioski płynące z zaangażowania się Polski w budowę tarczy.

Zakończenie Zimnej Wojny wywołało wiele procesów w środowisku międzynarodowym, które sprawiły, że stało się ono co prawda pluralistyczne, ale zarazem bardziej anarchiczne i złożone. Wraz z rozpadem układu dwublokowego system bezpieczeństwa uległ ewolucji. Zmienił się charakter zagrożeń z tradycyjnych na asymetryczne. Tym samym zdezaktualizowała się zimnowojenna ocena powietrznych zagrożeń terytorium RP. Jednoznaczne określenie stopnia obecnych zagrożeń, jak i ich kierunków stało się niezwykle trudne²³⁷. Jak głosi polska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego z 2003 roku, do takich zagrożeń zalicza się: *niekontrolowana proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, programy zmierzające do stworzenia potencjału broni masowego rażenia oraz programy systemów rakietowych, a także możliwość wejścia w posiadanie tego rodzaju broni i środków jej przenoszenia przez organizacje terrorystyczne oraz przestępcze, co sprawia, że terytorium Polski może znaleźć się w najbliższych latach w zasięgu rakiet balistycznych spoza Europy*. Te procesy wywołują potrzebę ciągłego poszukiwania nowych instrumentów ochrony przed negatywnymi tendencjami występującymi w systemie międzynarodowym. Takim instrumentem – choć na bardzo wąskim odcinku zagrożeń – może stać się uczestnictwo Polski w amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Skoro system MD obejmuje wszystkie poziomy obrony (strategiczny, operacyjny, taktyczny) oraz chroni przed rakietami o zróżnicowanym zasięgu, oferuje on tym samym

nie tylko obronę terytorium Polski przed atakiem przy użyciu rakiet balistycznych, ale i ewentualnie naszych wojsk uczestniczących w operacjach międzynarodowych²³⁸. Zapewnienie bezpieczeństwa Polsce przed „szantażem raketowym, jak i polskim żołnierzom, biorącym udział w misjach pokojowych w regionach kryzysowych (obecnie ponad 2 tys. osób), jest dla nas niezwykle istotne ze względu na duże – i coraz bardziej rosnące – zaangażowanie Polski w ten rodzaj działań stabilizacyjnych na świecie (np. w Afganistanie, w Iraku, na Bałkanach czy na Bliskim Wschodzie), zwłaszcza realizację zobowiązań sojuszniczych.

Chociaż amerykańska i europejska percepcja zagrożeń dla bezpieczeństwa różnią się od siebie, nie oznacza to, że terytorium Polski, jak i innych państw europejskich, nie znajdzie się w najbliższym dziesięcioleciu w zasięgu rakiet balistycznych spoza Europy (Tabl. 4), szczególnie z obszaru Bliskiego i Środkowego Wschodu, przykładowo z Iranu. Oceniając zagrożenie terytorium RP uderzeniami rakiet balistycznych, należy wziąć pod uwagę następujące fakty:

- 1) rakiety balistyczne umożliwiają potencjalnemu państwu nieprzyjacielskiemu lub organizacji terrorystycznej dokonanie ataku na obiekty na terytorium naszego kraju ze znacznych odległości, a skuteczność takich uderzeń jest stosunkowo duża;
- 2) aktualne możliwości polskiego systemu wykrywania i identyfikacji ataku przy użyciu środków raketowych są niewielkie;
- 3) możliwości niszczenia balistycznych pocisków raketowych przez system obrony powietrznej RP są również ograniczone²³⁹.

237) B. Zdrodowski, *Obrona przeciwraketowa*, Akademia Obrony Narodowej, Wydział Wydawniczy, Warszawa 1999, str. 37

238) S. Koziej, *Tarcza nad Polską*, *op. cit.*

239) B. Zdrodowski, *op. cit.*, str. 38

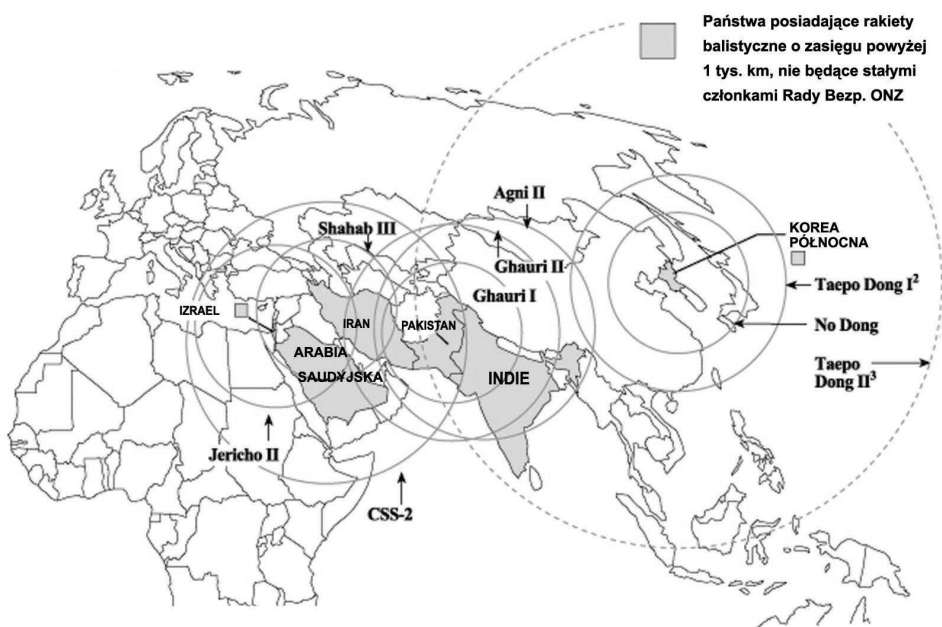
Tab. 4 Zestawienie zasięgu rakiet balistycznych wybranych państw

Opr. KH na podstawie: www.globalsecurity.org, www.missilethreat.com

<i>Państwo</i>	<i>typ rakiety</i>	<i>zasięg (km)</i>
<i>Arabia Saudyjska</i>	<i>DF-3/CSS-2</i>	<i>~3.000 – 4.000</i>
<i>Indie</i>	<i>Angi II</i>	<i>~2,000 – 2,500</i>
<i>Pakistan</i>	<i>Ghauri / No Dong</i>	<i>~1,300</i>
	<i>Ghauri II</i>	<i>~1,500 – 2,000</i>
<i>Izrael</i>	<i>Jerycho II</i>	<i>~1,500</i>
<i>Iran</i>	<i>Shahab-3</i>	<i>~1.800 – 2.000</i>
	<i>Shahab-4 (projekt)</i>	<i>~ 3.500 – 4.500</i>
	<i>Shahab-5 (projekt)</i>	<i>~ 3,000 – 5,500</i>
<i>Korea Płn.</i>	<i>Nodong</i>	<i>~ 1.300</i>
	<i>Taepodong I</i>	<i>~1,500 – 2,000</i>
	<i>Teapo Dong-2 (projekt)</i>	<i>~3,000 – 5,500</i>
<i>Syria</i>	<i>SCUD-D</i>	<i>~ 700</i>
<i>Libia</i>	<i>MB/EE-150</i>	<i>~ 650</i>
	<i>i MB/EE-600</i>	
	<i>SCUD-D</i>	<i>~ 700</i>
	<i>Al-Fatah</i>	<i>1.000</i>

Należy również dodać, że z uwagi na położenie geograficzne, obszar RP znajduje się w zasięgu:

- 1) strategicznych rakiet balistycznych państw, które takie rakiety posiadają (USA, Rosja, Chiny, Wielka Brytania, Francja);
- 2) rakiet średniego zasięgu, będących obecnie, lub mogących znaleźć się w niedalekiej przyszłości na wyposażeniu państw europejskich oraz krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu (Iran, Izrael, Arabia Saudyjska);
- 3) taktycznych systemów rakietowych naszych sąsiadów (zwłaszcza wschodnich – Rosji, Ukrainy, Białorusi)²⁴⁰.



Rys. 8 Zasięg rażenia rakiet balistycznych wybranych państw

(źródło: Carnegie Endowment for International Peace, www.carnegieendowment.org)

- 2) W teście w 1998 roku rakietą Taepo'dong-1 przeleciała 1,3 tys. km. Ekspertów szacują jej możliwości na znacznie powyżej 5,5 tys. km.
- 3) Test rakiety Taepo'dong-2 miał miejsce z 4 na 5 lipca 2006 roku i zakończył się niepowodzeniem. Korea Płn. zapewne nie zawiesi jednak prac nad poprawą wykrytych podczas próby, wad technicznych.

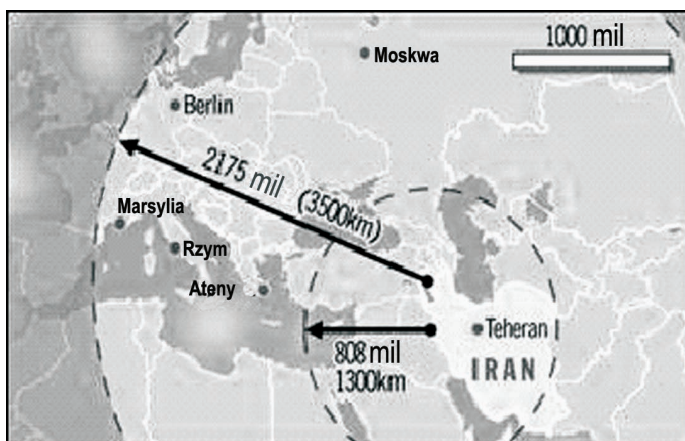
Programy raketowe rozwija większość państw bliskowschodnich, co oznacza, że potencjalne zagrożenie dla Europy z tego obszaru będzie narastać²⁴¹. Obecnie już ponad 30 państw posiada pociski balistyczne o zróżnicowanym zasięgu, w tym sześć krajów – nie będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ (Izrael, Arabia Saudyjska, Iran, Indie, Pakistan, Korea Płn.) – ma w swoim arsenale lub aktualnie testuje rakie-
ty o zasięgu powyżej 1 tys. km. (Rys. 8). Choć nie można jednoznacznie

240) Ibidem

241) M. Gadziński, *Czy Polsce potrzebna jest amerykańska tarcza raketowa?*, Gazeta Wyborcza, 8 grudnia 2005 roku

stwierdzić, że środki te zostaną wykorzystane do zaatakowania Polski, czy szerzej, Europy, nie można również wykluczyć, że tak właśnie się stanie.

W tym kontekście można chociażby rozpatrzeć potencjalne zagrożenia dla regionu pochodzące ze strony irańskiego programu raketowego. Według specjalistów ds. problematyki raketowej, Irańczycy wprowadzili ostatnio nowy system odpalania rakiet, nazywany przez media BM-25, który może znacznie zwiększyć zasięg ich rażenia. System ten uznawany jest za „klon” systemu rosyjskiego²⁴², choć bliższe szczegóły nie są obecnie znane. Pierwotnie jego nośnikiem były łodzie podwodne, ale został on przeniesiony na ruchome wyrzutnie lądowe. Ponadto Iran pracuje nad rakietami średniego zasięgu *Shahab-4*²⁴³, będącymi kopią północnokoreańskich rakiet *No-dong* i radzieckich rakiet SS-4. Zasięg tych rakiet wynosi około 2,5 – 3,5 tys. km, co oznacza, że obejmuje on obszar Europy Środkowo-Wschodniej, aż po Berlin, w tym całą Polskę (Rys. 9)²⁴⁴.



Rys. 9 Przewidywany zasięg rakiety „Shahab-3”
(źródło: www.theodoresworld.net)

Należy również zwrócić uwagę na tendencje w polityce zagranicznej Teheranu od czasu objęcia fotela prezydenckiego przez fundamentalistycznego Mahmuda Ahmedniedżada. Stała się ona niezwykle konfrontacyjna i niewątpliwie nastawiona na realizację strategii „eksportu rewolucji szyickiej” poza granice państwa, zapewne nie tylko do najbliższego regionu. Mając ponadto na uwadze obecne i długofalowe skutki ostatniej wojny na

Bliskim Wschodzie (lipiec-sierpień 2006 roku) między Izraelem a Hezbołahem, w tym dalsze umocnienie pozycji Iranu w regionie, należy zakładać, że państwo to będzie w coraz mniejszym stopniu skłonne do kompromisu w sprawie swojego programu jądrowego. Świadczyć może o tym przede wszystkim pogłębiający się impas w negocjacjach wielostronnych, prowadzonych przez tzw. UE-3 (Wielka Brytania, Niemcy, Francja), którego przejawem jest stałe niedotrzymywanie przez Teheran terminu zawieszenia badań atomowych (Iran stosuje w tym zakresie taktykę „gry na czas”, pozwalającą mu na spokojne budowanie własnej bomby nuklearnej) oraz pat na forum Rady Bezpieczeństwa w sprawie nałożenia na niego sankcji międzynarodowych (Rosja i Chiny są przeciwne takim sankcjom). Program atomowy jest jednym z fundamentów irańskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, stąd nie należy oczekiwać, że Teheran zarzuci jego rozwój, a tym bardziej, że zaprzestanie budowy środków przenoszenia (raket balistycznych) dla swoich przyszłych bomb z BMR²⁴⁵. Mogą one zostać wykorzystane w potencjalnym konflikcie regionalnym, wymagającym dla przywrócenia pokoju interwencji ze strony wspólnoty międzynarodowej, w tym państw europejskich.

Zagrożenie Polski ze strony „państw zbójceckich” (skąd USA najbardziej obawiają się ataku) jest w perspektywie krótko- i średnio-terminowej raczej mało prawdopodobne. Wynika to z pozycji i roli Polski na arenie międzynarodowej, jej interesów i prowadzonej polityki zagranicznej. Zagrożenie takie będzie systematycznie narastać, nie można więc wykluczyć ataku przy użyciu rakiet balistycznych na terytorium RP w perspektywie długoterminowej ani nieautoryzowanego ataku raketowego (terrorystycznego),

242) Warto tu wspomnieć o raporcie CIA przedstawionym w 2001 roku w Kongresie USA, który stwierdzał, że w pierwszej połowie 2000 roku Iran otrzymał dostęp do rosyjskich informacji o technologiach raketowych. *Unclassified Report to Congress on Acquisition of Technology Relating to Weapon of Mass Destruction and Advanced Conventional Munitions*, 1 January through 30 June 2000

243) Iran pracuje również nad raketami średniego zasięgu (4 tys.) *Shahab-5* oraz dalekiego zasięgu (6 tys. km) *Shahab-6* – obie oparte są o północnokoreańską technologię rakiet dalekiego zasięgu *Taepo'dong-2*.

244) P. Gillert, *Irańskie rakiety mogą już osiągnąć Polski, a nawet Niemiec...*, *op. cit.*

245) <<http://www.globalsecurity.org>>; <<http://www.stratfor.com/>>

zwłaszcza z obszaru bliskowschodniego albo Pakistanu (przykładowo w przypadku upadku reżimu gen. Perweza Musharaffa i przejęcia rządów przez fundamentalistów, co jest obecnie dość prawdopodobne²⁴⁶) czy też zza wschodniej granicy²⁴⁷. Tarcza może stanowić skuteczne narzędzie obrony przed tego typu zagrożeniami. Ponadto, powstanie bazy antyrakietowej na terytorium Polski zwiększy siłę odstraszania przed potencjalnym „szantażem raketowym” wobec całej Europy²⁴⁸.

Polska posiada określone doświadczenia historyczne związane z położeniem geopolitycznym i geostrategicznym. Na nasze myślenie o bezpieczeństwie bezpośredni wpływ wywiera kwestia „wciśnięcia” między dwóch potężnych (wojskowo i gospodarczo), ekspansywnych sąsiadów – Niemców i Rosjan, którzy wielokrotnie najeżdżali na polskie terytorium oraz dzielili je między sobą. O ile rozpad systemu dwublokowego nastąpił pokojowo, a Rosja i USA ułożyły wzajemne stosunki na zasadzie partnerstwa, co daje nadzieję na utrzymanie w kolejnych dziesięcioleciach pokoju i procesu integracji regionalnej na kontynencie europejskim, o tyle Polska nie może do końca czuć się bezpieczna. Polska musi mieć na uwadze, nie tylko czasy minione, zwłaszcza fakt opuszczenia przez sojuszników w chwili najwyższego zagrożenia państwa, ale również obecne uzależnienie od rosyjskich źródeł surowców energetycznych i tras przesyłowych, a więc możliwość stosowania wobec niej „szantażu energetycznego”. Polska jest – i musi być – świadoma, że pokój w Europie nie będzie trwał wiecznie, a brak naturalnych granic obronnych (wysokich góry, otoczenia ze wszystkich stron wodą) sprawa, że jest ona dużym, płaskim – a tym samym trudnym do obrony – obszarem („gościńcem”), na którym z łatwością mogą operować obce siły zbrojne. Obecnie Polska stara się umacniać w Europie swoją pozycję polityczną, wojskową i ekonomiczną poprzez – z jednej strony – kontynuowanie procesu demokratycznej i gospodarczej transformacji, z drugiej zaś – zacieśnianie więzi z jedyną globalną potęgą – USA.

O wadze, jaką Polska przywiązuje do stosunków z USA, decydują strategiczne założenia polskiej polityki zagranicznej, zmierzające do integracji naszego kraju ze strukturami euroatlantyckimi oraz pozycja USA jako jedyne go supermocarstwa i ich rola w polityce europejskiej. Od początku przemian po 1989 roku sojusz z Waszyngtonem postrzegany jest jako gwarancja powodzenia strategicznych planów w dziedzinie przebudowy państwa i reorientacji polskiej polityki zagranicznej. Zakres zbieżności polskich i amerykańskich interesów wciąż ulega rozszerzeniu, obejmując nie tylko kwestie europejskie (utrwalanie demokratycznego porządku, szczególnie

w Europie Wschodniej, integracja kontynentu europejskiego, zapewnienie amerykańskiej obecności w Europie, w tym zwłaszcza utrzymanie „parasola ochronnego” USA nad Europą w ramach NATO), ale również kwestie polityki międzynarodowej (np. Irak, Afganistan)²⁴⁹. Ameryka pozostaje dla Polski swoistego rodzaju „pacyfikatorem” ewentualnych negatywnych zjawisk i procesów, czynnikiem stabilizującym ład europejski, gwarantującym utrzymywanie pokoju na kontynencie.

Tym samym zgoda na uczestnictwo w tarczy będzie oznaczała dokonanie przez Polskę strategicznego wyboru na dziesięciolecie w zakresie bezpieczeństwa i obronności. Wejście do MD może nie tylko nadać RP status strategicznego sojusznika Waszyngtonu w Europie, ale również znacznie pogłębić stosunki między oboma krajami, stwarzając dodatkowe, w stosunku do zapisów artykułu V Traktatu Waszyngtońskiego, gwaran-

246) Pozycja P. Musharaffa jest słaba, co wynika m.in. z jego ustępstw wobec islamistów. Chodzi tu m.in. o porozumienie z dnia 5 września 2006 roku między rządem w Islamabadzie a władzami, wyjętego spod jakiegokolwiek kontroli stolicy, Federalnie Administrowanego Obszaru Etnicznego (leżącego wzdłuż granicy z Afganistanem). Jego warunki zostały de facto podyktowane przez rządzącą tam Al-Kaidę. W wyniku porozumienia władze federalne zgodziły się m.in. na zwolnienie wszystkich rebeliantów i terrorystów pojmanych na antyrządowej działalności, oddanie rebeliantom całego skonfiskowanego sprzętu wojskowego oraz przekazanie w zasadzie kontroli nad prowincją miejscowym fundamentalistom. Podobna sytuacja ma miejsce w sąsiedniej prowincji – Północno-Zachodniej Prowincji Pogranicznej – gdzie władzę sprawują miejscowe skrajne ugrupowania islamistów, współpracujące z Al-Kaidą i Talibami. W największej prowincji państwa – Beludżystanie – od ponad roku trwają walki między rebeliantami a wojskami federalnymi. Podsumowując sytuację w Pakistanie, należy stwierdzić, że władza P. Musharaffa ogranicza się do kilkudziesięciu procent terytorium, a sam generał może zostać w najbliższym czasie pozbawiony stanowiska, co ewentualnie otworzy radykałom drogę do kontroli nad pakistańską bronią atomową i rakietową. K. Lakshman, *Waziristan: Deal with the Devil*, September 12, 2006, <<http://www.oenus.net>>

247) B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 13; B. Zdrodowski, *op. cit.*, str. 39

248) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 5; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 123

249) J. Stachura, *Rola i znaczenie stosunków dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi*, str. 131, w: R. Kuźniar, K. Szczepaniak (red.), *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, Wydawnictwo ASKON, Warszawa 2002; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 123

cje obrony naszego terytorium przez USA w przypadku ataku rakietowego. Uczestnictwo w tarczy może oznaczać pewne powiązanie sfery obronności obu państw i nadanie Polsce strategicznego miejsca w amerykańskim systemie obrony²⁵⁰. Próba agresji na obszar Polski, a zwłaszcza na instalacje tarczy zlokalizowane na naszym terytorium – niezależnie od miejsca pochodzenia agresji oraz agresora („państwo zbójcekie”, terroryści, zza wschodniej granicy) – będzie wówczas oznaczała atak na system bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Naruszenie zaś żywotnych interesów tego światowego mocarstwa będzie zapewne musiało spotkać się z konkretną odpowiedzią, w tym zapewne odwetem ze strony Amerykanów. W tym sensie instytucjonalne związanie się z systemem obronnym USA poprzez wejście do MD może być dla Polski swoistego rodzaju „polisą ubezpieczeniową”²⁵¹, która będzie gwarantowała jej bezpieczeństwo przed zagrożeniem z dowolnego kierunku i ze strony dowolnego podmiotu. Może to prowadzić do znacznego podwyższenia poziomu gwarancji dla jej bezpieczeństwa²⁵².

Biorąc pod uwagę doświadczenia Polski w jej relacjach z europejskimi sąsiadami, oparcie długofalowej strategii bezpieczeństwa narodowego RP na Waszyngtonie byłoby niewątpliwie rozwiązaniem rewolucyjnym. Gwarantem bezpieczeństwa Polski stałoby się wówczas mocarstwo pozaeuropejskie, globalne, posiadające obecnie niemal w każdej dziedzinie (w zasadzie oprócz strategicznych sił nuklearnych) przewagę nad wszystkimi państwami świata. Polska mogłaby więc cieszyć się rzeczywistymi „twardymi gwarancjami bezpieczeństwa”, dodatkowymi – nie zaś alternatywnymi – wobec gwarancji w ramach NATO. Byłoby to o tyle istotne, że w przypadku ataku na Polskę, jeśli państwa Sojuszu nie byłyby jednomyślne, lub gdyby nie podjęły wspólnych działań na rzecz pomocy naszemu krajowi, taka pomoc przyszłaby zza Atlantyku. Biorąc pod uwagę dynamikę procesów renacjonalizacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wśród naszych europejskich sojuszników oraz pogłębiający się od 2003 roku (wojna w Iraku) kryzys i rozłam wewnątrz NATO, taki scenariusz w dłuższej perspektywie może okazać się całkiem realny.

Związanie polskiej strategii bezpieczeństwa z Waszyngtonem mogłoby ponadto w znacznym stopniu wpłynąć na polską percepcję zagrożeń ze wschodu, ale również i z zachodu oraz przyczynić się do ukształtowania nowej polityki Polski na arenie europejskiej.

Warto zwrócić uwagę, że kwestia zagwarantowania „szerszego pakietu obronnego” Polski w zamian za wejście do tarczy była w trakcie trwania

wstępnych rozmów wielokrotnie poddawana pod rozagę opinii publicznej oraz niemal wprost sugerowana Stanom Zjednoczonych. Należy zwłaszcza przywołać takie sprawy, fundamentalne dla naszego rozwoju i przetrwania, jak:

- 1) zmniejszenie ryzyka „szantażu energetycznego” ze strony Rosji poprzez zaangażowanie USA w budowę tras przesyłowych surowców energetycznych z Azji do Europy omijających FR, zwłaszcza wsparcie przez amerykańskie koncerny projektu *Nabucco*;
- 2) zmniejszenie zagrożenia atakiem rakietowym z wschodniej granicy poprzez wyposażenie RP w amerykański system typu *Patriot*, chroniący przed atakami przy użyciu ракет balistycznych średniego i krótkiego zasięgu;
- 3) wzmocnienie sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa dla Polski dzięki uzyskaniu mocnego poparcia Waszyngtonu dla lokalizacji w Polsce centralnej bazy NATO-wskiego systemu zwiadu AGS (Alliance Ground Surveillance), będącej częścią systemu rozpoznania Sojuszu²⁵³.

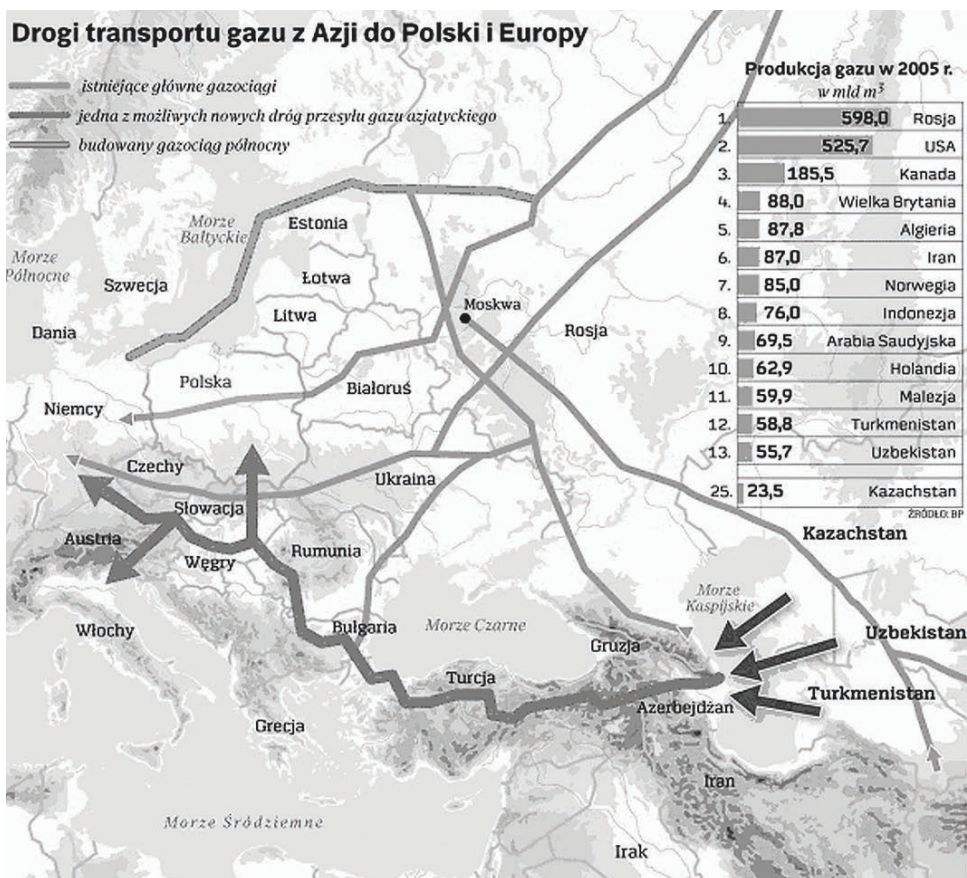
Współpraca z państwami europejskimi jest dla Rosji niezbędna ze względu na chłonność ich rynków narodowych i – szerzej – rynku wspólnotowego, dostęp do nowoczesnych technologii, jak również utrzymanie pozycji mocarstwa regionalnego w Eurazji. Skutecznym instrumentem realizacji przez Moskwę swoich interesów może wkrótce okazać

250) B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, Rzeczpospolita, 27 lutego 2006 roku; B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 5, 12; *Tarcza antyrakietowa w Polsce to niepotwierdzona spekulacja*, Polska Agencja Prasowa, 14 listopada 2005 roku; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 124 i nast.

251) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 11

252) *Tarcza antyrakietowa w Polsce to niepotwierdzona spekulacja*, *op. cit.*; *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 5; B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, *op. cit.*; B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 12, 14; Sikorski: *Oczekujemy od USA pomocy w zabezpieczeniu kraju, jeśli tarcza antyrakietowa ma być w Polsce*, Polska Agencja Prasowa, 14 września 2006 roku

253) B. Węglarczyk, *Tarcza...*, *op. cit.*; M. Gadziński, *Sikorski rozmawiał w USA o współpracy wojskowej*, Gazeta Wyborcza, 14 września 2006 roku



Rys. 10 Drogi transportu gazu z Azji do Polski i Europy
(źródło: J. Bielecki, *Gazociąg z Azji za tarczę?*, Rzeczpospolita, 4 września 2006 roku)

się „szantaż energetyczny”, stosowany wobec wybranych państw lub całego regionu, w tym budowa gazociągu z Rosji do Niemiec na dnie Bałtyku, na którego funkcjonowanie Polska nie będzie miała żadnego wpływu. Nic więc dziwnego, że Warszawa zmierza do zainteresowania tym problem Waszyngtonu zwłaszcza, że jej wysiłki na rzecz ustanowienia mechanizmu gwarancji energetycznych w ramach NATO nie spotkały się z szerszym odzewem ze strony europejskich partnerów. Chodzi między innymi o wsparcie koncernów zza Atlantyku dla realizacji wspomnianego wyżej projektu *Nabucco* (gazociągu z Turkmenistanu przez Iran, dalej Turcję do Europy), który – z ominięciem Rosji – mógłby w przyszłości doprowadzić gaz ziemny do Polski (Rys. 10)²⁵⁴.

Należy jednak podkreślić, że rząd amerykański nie będzie miał wpływu na realizację takich zobowiązań, ponieważ gazociąg byłby inwestycją prywatną, stąd o jej zmaterializowaniu zadecyduje opłacalność²⁵⁵. Z problemem potencjalnego „szantażu energetycznego” ze strony Moskwy trzeba będzie się zapewne kiedyś zmierzyć, a jeśli nie znajdziemy możliwości dywersyfikacji dla źródeł dostaw surowców energetycznych, konieczne może okazać się zainwestowanie w energetykę atomową. Państwem, które w najwyższym stopniu mogłoby wesprzeć technologicznie i finansowo polski program cywilnej energetyki atomowej są tymczasem Stany Zjednoczone. Waszyngton już wspomaga liczną grupę państw dążących do samowystarczalności energetycznej przez wykorzystanie energii jądrowej dla celów pokojowych, w ostatnim czasie przykładowo Indie²⁵⁶.

Ochrona amerykańskiej bazy z wyrzutniami rakiet przechwytyjących i radarem na terytorium Polski będzie wymagała instalacji dodatkowych taktycznych systemów przeciwrakietowych i przeciwlotniczych²⁵⁷. Systemy te będą chroniły jedynie ten amerykański obiekt wojskowy i trudno oczekiwać, by Amerykanie zgodzili się na ich wykorzystanie do ochrony innych strategicznych celów na obszarze RP. Nie istnieją jednak przeszkody, by Polska – w zamian za zgodę na dyslokację u siebie komponentów MD – weszła w posiadanie amerykańskiego systemu *Patriot*, a w przyszłości – mobilnego systemu THAAD. Taki system miałby w pierwszej kolejności zostać zainstalowany wokół stolicy, perspektywiecznie zaś wokół innej ważnej infrastruktury. Zwiększyłby on zapewne znacznie możliwości naszej

254) *Kaczyński nie rozmawiał z Rice o tarczy antyrakietowej*, Polska Agencja Prasowa, 13 września 2006 roku; J. Bielecki, *Gazociąg z Azji za tarczę?*, *op. cit.*; J. Bielecki, *Rurociąg przyjaźni polsko-amerykańskiej*, Rzeczpospolita, 4 września 2006 roku

255) P. Gillert, *Amerykanie nie chcą zapłacić*, Rzeczpospolita, 15 września 2006 roku; A. Łakoma, J. Przybylski, *Kaczyński chce gazociąg, tylko kto go wybuduje*, Rzeczpospolita, 5 września 2006 roku

256) *US, Poland: Creating and Supplying a Garrison Country*, September 22, 2006, <<http://www.stratfor.com>>

257) B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 12

obrony powietrznej przed atakiem raketowym²⁵⁸. Należy bowiem pamiętać, że polskie systemy broni przeciwpowietrznej są przestarzałe. Poradzieckie wyrzutnie typu *Krug*, *Newa* czy S-200, będące na wyposażeniu naszej armii, nie dorównują nowoczesnym systemom defensywnej broni przeciwrakietowej takim, jak rosyjskie wyrzutnie typu S-300 czy S-400. Możliwości obrony Polski przed systemami broni taktycznej FR, jak system Iskander, mogą być więc ograniczone. Amerykanie mogliby wesprzeć przykładowo modernizację polskiego systemu rozpoznania i kontroli przestrzeni powietrznej oraz systemu dowodzenia, zwłaszcza proces instalacji zautomatyzowanego systemu dowodzenia obroną powietrzną Dunaj²⁵⁹.

W zależności od zapisów dwustronnej umowy, udział w budowie MD może oznaczać ponadto obecność sił zbrojnych USA na terytorium Polski²⁶⁰, dalsze pogłębienie współpracy wojskowej między oboma państwami, w tym także podniesienie poziomu interoperacyjności polskiej armii z siłami zbrojnymi USA, zwiększenie amerykańskiej pomocy dla Sił Zbrojnych RP, zwłaszcza wsparcie szybszej ich modernizacji oraz dostęp do nowoczesnych technologii militarnych. Ewentualne zawarcie dwustronnej umowy o współpracy wojskowej mogłoby spowodować również zwiększenie wymiany informacji wywiadowczych o potencjalnych zagrożeniach dla regionu oraz umożliwić Polsce dostęp do amerykańskiego systemu rozpoznania i wczesnego ostrzegania. Polska mogłaby dzięki temu zyskać lepszą ochronę wywiadowczą i kontrwywiadowczą²⁶¹. W przypadku zainstalowania na jej terytorium stacji radarowej, Polska – podobnie jak Norwegia dzięki stacji radarowej w Vardo – mogłaby nawet uzyskać w przyszłości możliwość monitorowania rosyjskiej aktywności raketowej w Obwodzie Kalinińskim, europejskiej części Rosji czy na Białorusi²⁶². Funkcjonowanie amerykańskiego systemu radarowego mogłoby również wpłynąć na rozbudowę wojskowej i cywilnej zdolności rozpoznania na terytorium Polski²⁶³.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dążenie Polski do dyslokacji na jej terytorium głównej bazy natowskiego systemu zwiadu naziemnego AGS. RP już wyraziła zgodę na wybudowanie sześciu sojuszniczych radarów²⁶⁴ wczesnego ostrzegania, które będą wykorzystywane na potrzeby cywilne (monitorowanie bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej) oraz wojskowe (w przypadku konfliktu zbrojnego). Technologia wykorzystana do konstrukcji tych urządzeń będzie zapewne pozwalała na ich współdziałanie czy zintegrowanie z amerykańskim systemem Obrony Przeciwrakietowej²⁶⁵.

Zabiegi na rzecz dyslokacji na polskim obszarze centralnej bazy AGS, a jednocześnie wyrażana przez Warszawę gotowość do podjęcia z Amery-

kanami negocjacji w kwestii uczestnictwa w systemie MD, mogą prowadzić do dwóch wniosków. Po pierwsze, Polska nadal uznaje kolektywną obronę w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego za fundament bezpieczeństwa narodowego. Oznacza to, że opowiada się ona za wszelkimi inicjatywami, zmierzającymi do jej umocnienia i rozwoju. W interesie Polski jest, by mechanizm euroatlantycki pozostawał elastyczny i gotowy do natychmiastowej reakcji w sytuacji kryzysowej. Po drugie, działania Polski mogą świadczyć o tym, że dąży ona do przyjęcia roli „pomostu”, który w przyszłości połączy rozbieżne obecnie wizje – amerykańską i europejską – we wspólnej tarczy przeciwrakietowej.

-
- 258) P. Gillert, *Żądamy lepszego ochrony*, op. cit.; M. Gadziński, *Sikorski rozmawiał w USA o współpracy wojskowej*, op. cit.; P. Gillert, *Amerykanie nie chcą zapłacić*, op. cit.; J. Haszczyński, J. Przybylski, *Tarcza musi się nam zapłacić*, Rzeczpospolita, 9 września 2006 roku; J. Przybylski, *Rząd chce tarczy nad Warszawą*, Rzeczpospolita, 4 września 2006 roku; *Eksperti: system przeciwrakietowy, ale w zamian za ochronę terytorium Polski*, Polska Agencja Prasowa, 5 września 2006 roku; *Polska potrzebuje patriotów*, Rzeczpospolita, 5 września 2006 roku
- 259) J. Przybylski, *Rząd chce tarczy nad Warszawą*, op. cit.; Z. Lentowicz, P. Kościński, A. Pis, op. cit.
- 260) Kwestia ewentualnego stacjonowania amerykańskich sił zbrojnych na terytorium RP zostanie zapewne uregulowana na mocy praktykowanej w NATO umowy SOFA (*Standing of Forces Agreement*), czyli Porozumienia o Statusie Sił; *Sikorski: Oczekujemy od USA pomocy w zabezpieczeniu kraju...*, op. cit.
- 261) J. Przybylski, *Rząd chce tarczy nad Warszawą*, op. cit.; M. Gadziński, *Sikorski rozmawiał w USA o współpracy wojskowej*, op. cit.
- 262) B. Górka-Winter, *System obrony...*, op. cit., str. 12, 14; R. Domasiewicz, S. Kamiński, *Poland: Waiting for Washington*, Contemporary Security Policy, Vol. 26., No. 3, December 2005, str. 581
- 263) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, op. cit., str. 5
- 264) Pierwszy z nich – na Suwalszczyźnie – znajduje się obecnie w trakcie budowy. Pozostałe mają powstać koło Kłodzka, Szczecina, Wrocławia, Łubunia; jeden na wojskowych terenach w górach.
- 265) D. Brzostek, *Polski radar częścią tarczy antyrakietowej?*, Metro, 13 października 2006 roku

W opisanych powyżej dążeniach kryje się również pewien pragmatyzm. Posiadanie na swoim terytorium elementów systemu natowskiego i *stricte* amerykańskiego może być skutecznym kontrargumentem w przypadku zarzutów o działanie na rzecz podważenia idei wspólnej obrony w ramach Sojuszu. Ponadto, stwarza ono dla Polski dodatkowe gwarancje. Można postawić retoryczne pytanie – kto przyjdzie RP z pomocą w przypadku ewentualnej agresji na jej suwerenność, jeśli nie członkowie NATO, którzy zainwestowali miliony dolarów w budowę elementów systemu AGS na polskim terytorium?

Poza wyżej przedstawionymi pozytywnymi implikacjami wejścia Polski do systemu MD, warto dodać, że odnowienie i rozszerzenie zakresu stosunków między Warszawą a Waszyngtonem może zapobiec tendencji marginalizacji znaczenia tej części kontynentu w polityce USA²⁶⁶. Taka tendencja jest już obecnie dobrze zauważalna i wiąże się w dużej mierze z faktem osiągnięcia przez USA głównego celu w stosunku do regionu, jakim była jego demokratyzacja i integracja z zachodnioeuropejskimi strukturami bezpieczeństwa. Efektem może być wywołanie strategicznej debaty nad przyszłością bezpieczeństwa całej Europy, która przyczyni się do podwyższenia kultury strategicznej na Starym Kontynencie.

Uczestnictwo w tarczy może przynieść polskiemu przemysłowi i środowiskom naukowym różnorodne korzyści finansowe, techniczne i handlowe. Niewątpliwą zaletą udziału w MD jest dostęp do ogromnej puli finansowej, zagwarantowanej w budżecie USA na badania i rozwój oraz poszukiwanie nowoczesnych technologii. Współpraca z Waszyngtonem pozwala na uzyskanie akcesu do najbardziej zaawansowanej na świecie technologii, *know-how*, patentów i kontraktów międzynarodowych, które mogą być spożytkowane na potrzeby wojskowe i cywilne. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Stary Kontynent pozostaje daleko w tyle za Ameryką, jeśli chodzi o postęp techniczny, a dystans ten powiększa się. Państwa europejskie od lat zmniejszają wydatki na badania i rozwój, szczególnie w sferze wojskowości, co w niedalekiej przyszłości może stać się przeszkodą we współpracy z USA (przykładowo, Europa może wkrótce nie być w stanie korzystać z wysoko zaawansowanej technologii amerykańskiej, ponieważ jej możliwości techniczne nie będą pozwalały na absorpcję tej technologii). Udział w systemie MD otwiera Polsce możliwość włączenia się w konstruowanie jej elementów, podzespołów, itp., co jest znakomitą szansą dla naszego przemysłu zbrojeniowego i cywilnego (dobrym przykładem jest współpraca Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji w Warszawie z koncernem *Boeing* w zakresie

budowy elementów systemów radarowych dla MD). Ogromny „zastrzyk” środków finansowych stworzy szanse dla rozwoju polskiego środowiska naukowo-badawczego, pozwalając na dokonanie znacznego przeskoku technologicznego²⁶⁷, dzięki któremu będziemy mogli zbliżyć się do szybciej od nas rozwijających się zachodnioeuropejskich partnerów.

Wreszcie, poza technicznymi korzyściami, dyslokacja elementów tarczy na obszarze RP wiąże się z korzyściami ekonomiczno-finansowymi, wynikającymi z funkcjonowania dużego kompleksu wojskowego²⁶⁸ (np. bazy z wyrzutniami antyrakietowymi). Będzie on bowiem wymagał dużych inwestycji w infrastrukturę (budowa lotnisk, połączeń transportowych), stwarzając nowe miejsca pracy i przyczyniając się do rozwoju gospodarczego państwa²⁶⁹. Uczestnictwo w systemie MD może dać impuls dla nowych inwestycji USA w Polsce²⁷⁰, nie tylko związanych bezpośrednio z tarczą, ale również z innymi sektorami gospodarki.

Jeśli Polska uzna, że zaangażowanie w budowę tarczy leży w polskiej racji stanu i jest niezbędne dla zaspokojenia żywotnych interesów państwa, będzie musiała przygotować się na poniesienie wszystkich negatywnych konsekwencji, jakie wynikają z partycypacji w systemie MD dla bezpieczeństwa wewnętrznego oraz stosunków z partnerami europejskimi.

Europejska część parasola przeciwrakietowego ma przede wszystkim spełniać rolę odstraszającą, ponieważ trajektoria pocisków balistycznych wystrzelonych w stronę terytorium USA raczej nie będzie przebiegała

266) B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 14

267) S. Koziej, *Tarcza nad Polską*, *op. cit.*; T. Rożek, *op. cit.*; M. Kaczmarek, T. Hypki, *op. cit.*, str. 6; J. Kowalska-Iszkowska, *Z tarczą czy na tarczy*, *Newsweek*, 2 kwietnia 2004; B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 5, 12; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 126

268) Baza taka mogłaby wraz z rodzinami personelu amerykańskiego liczyć ok. 300 osób. J. Druker, *Polish missile site could be a hard sell*, *ISN Security Watch*, November 24, 2005 <<http://www.isn.ethz.ch/>>; B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, 12

269) *Tarcza antyrakietowa w Polsce to niepotwierdzona spekulacja*, *op. cit.*; B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 12 i nast.

270) *Tarcza bezpieczeństwa*, *Wprost* nr 1239, 10 września 2006 roku; K. Hołdak, *op. cit.*, str. 126

nad Starym Kontynentem. Chociaż USA deklarują, że rozmieszczenie wyrzutni antyrakietowych w Europie ma służyć również ochronie tego regionu, to w pierwszej kolejności taka dyslokacja ma służyć bezpieczeństwu USA. Należy mieć na uwadze fakt, że żaden z elementów systemu MD rozlokowanych na obszarze Polski nie będzie chronił jej bezpośrednio²⁷¹. Taka ochrona będzie zapewniona dopiero, gdy cała tarcza uzyska zdolność operacyjną, a USA będą mogły przechwytywać wrogie rakiety tuż po ich wystrzeleniu (w fazie wznoszenia). Ponadto, komponenty systemu MD, które ewentualnie mogą zostać umieszczone na terytorium Polski (naziemne wyrzutnie antyrakiet systemu GBMD), chronią przede wszystkim przed atakiem rakietami dalekiego zasięgu (międzykontynentalnymi)²⁷². Ze względu na swoje położenie geopolityczne Polska musi natomiast w pierwszej kolejności dążyć do zapewnienia sobie ochrony przed potencjonalnym zagrożeniem, które mogą stanowić systemy zbudowane z ракет średniego i krótkiego zasięgu²⁷³, rozmieszczone w pobliżu naszych granic, zwłaszcza w Obwodzie Kaliningradzkim i na Białorusi²⁷⁴. Jeśli Rosja wycofa się z układu INF (*Układu o likwidacji ракет krótkiego i średniego zasięgu*), jej możliwości rozmieszczania ракет krótkiego i średniego zasięgu wzdłuż granicy z Polską będą nieograniczone. Przed takim zagrożeniem amerykański parasol przeciwrakietowy nas nie ochroni, ponieważ tarcza nie jest wymierzona w żadnego z europejskich partnerów USA, zwłaszcza – przynajmniej oficjalnie – w Rosję²⁷⁵. Elementy systemu MD mogą więc okazać się nieprzydatne z tego punktu widzenia polskich interesów bezpieczeństwa. Waszyngton – w obawie o reakcję Moskwy – może nie zgodzić się na przekazanie Polsce wspomnianych wyżej systemów *Patriot* czy *THAAD*. Mając na uwadze stanowisko Moskwy, nie można wykluczyć, że dyslokacja elementów MD na terytorium Polski i innych państw Europy Środkowej sprowokuje Rosję do dalszej militaryzacji jej polityki, a więc ponownego nakręcania zimnowojennego wyścigu zbrojeń z USA na kontynencie europejskim, pogłębienia współpracy wojskowej z Mińskiem, a zwłaszcza wspieranie procesu militaryzacji Białorusi przez nasycanie tego państwa rosyjskim (przekazywanym nieodpłatnie) sprzętem wojskowym²⁷⁶.

Udział w systemie MD wiąże się często z dążeniem do uzyskania bezpieczeństwa absolutnego oraz z przekonaniem, że broń rakietowa jest skutecznym środkiem odpowiedzi na współczesne zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa. Jeśli system MD uzyska zdolność operacyjną, będzie on chronił wszystkie państwa uczestniczące w tarczy przed zewnętrznym atakiem pociskami balistycznymi ze strony innych państw, czy organizacji

terrorystycznych. Polska musi być świadoma, że sama tarcza nie powstrzyma jednak proliferacji BMR²⁷⁷, która jest dziś najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego, jak i przed użyciem tej broni przez wrogie podmioty (terrorystów) na terenie państw chronionych przez MD (atakami od wewnątrz, w sytuacji, gdy takiemu podmiotowi uda się przemycić BMR na terytorium państwa-uczestnika MD, a następnie jej na nim użyć). Ponadto, budowa systemu może zintensyfikować proces rozprzestrzeniania BMR oraz środków jej przenoszenia, ponieważ wiele podmiotów będzie dążyło do uzyskania instrumentu, który w jakimś stopniu zneutralizuje absolutną dominację USA na świecie. Zdobyte przez państwa takie, jak Iran czy Korea Pn. zdolności do trafienia terytorium

271) B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 11

272) K. Hołdak, *op. cit.*, str. 127

273) Cechą tych systemów jest to, że wystrzelone pociski mają bardzo krótki czas osiągania celu oraz są zdolne do przenoszenia kilku ładunków jądrowych, a także są wyposażone w systemy emitujące zakłócenia radioelektroniczne.

274) Warto wspomnieć, że w maju 2006 roku na Białoruś dotarł ostatni transport rosyjskich zestawów przeciwlotniczych typu S-300, które są gotowe do użycia w każdej chwili zapewne od lipca 2006 roku. Dyslokację tego systemu należy uznać za białorusko-rosyjską odpowiedź na zakup przez Polskę amerykańskich samolotów wielozadaniowych typu F-16 oraz sygnał, co do dalszych kroków wschodnich sąsiadów w przypadku, gdy na obszarze RP pojawią się komponenty MD. Rosjanie wojskowi nie wykluczają, że w przypadku pojawienia się w krajach NATO nowych jednostek lotniczych, Rosja przekaże Białorusi najnowsze systemy przeciwlotnicze dalekiego zasięgu S-400. Z. Lentowicz, P. Kościński, A. Piś, *op. cit.*; *Tarcza antyrakietowa w Polsce to niepotwierdzona spekulacja*, *op. cit.*; *Amerykańska tarcza antyrakietowa*, *op. cit.*; P. Gillert, *Amerykanie nie chcą zapłacić*, *op. cit.*; J. Bielecki, *Baza jak żadna inna*, Rzeczpospolita, 25 lipca 2006, B. Górka-Winter, *System obrony...*, *op. cit.*, str. 13; R. Domasiewicz, S. Kamiński, *op. cit.*, str. 575

275) O. Osica, *Tarcza nas nie obroni*, Rzeczpospolita, 28 lipca 2006 roku

276) *Amerykańska tarcza antyrakietowa*, *op. cit.*, str. 15; R. Domasiewicz, S. Kamiński, *op. cit.*, str. 577

277) Warto wyjaśnić, że wejście Polski do systemu MD nie będzie oznaczało naruszenia Traktatu o nieprolifracji broni jądrowej (NPT), gdyż system od lat 60. nie wykorzystuje technologii pocisków nuklearnych do przechwytywania obcych rakiet balistycznych.

USA raketami wyposażonymi w głowice atomowe będzie oznaczało powrót do logiki zimnowojennej, która rządziła stosunkami między USA a ZSRR (pod warunkiem, że Teheran i Phenian będą stosowały klasyczne strategie odstraszania, oparte o racjonalizm). Tym samym dalszemu rozluźnieniu ulegną obecne reżimy nieproliferacyjne oraz obniży się wiarygodność instytucji powołanych do ich kontroli (np. Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej). Dodatkowo, przesunięcie finansów na budowę systemu MD może spowodować ich odpływ od mechanizmów ograniczających rozprzestrzenianie BMR oraz systemów kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Zaangażowanie się Polski w MD może narazić ją na zarzut kontestowania obecnej architektury kontroli zbrojeń. To z kolei może negatywnie odbić się na dotychczasowych wysiłkach Polski na forach organizacji międzynarodowych (np. na forum Konferencji Rozbrojeniowej ONZ, OBWE), zmierzających do przeciwdziałania wyżej wymienionym negatywnym tendencjom²⁷⁸.

Włączenie Polski do narodowego systemu obrony USA może spowodować związanie istotnej części bezpieczeństwa państwa z globalną polityką USA. Choć nie implikuje to bezwarunkowego popierania przez Warszawę działań Waszyngtonu na arenie międzynarodowej, to może narazić Polskę na zarzut wspierania jego unilateralnej polityki. Rozmieszczenie na obszarze RP komponentów tarczy nie będzie wystarczające do wywarcia przez nią wpływu na zmianę przez Amerykanów swojej polistrategii, zwłaszcza rezygnacji z koncepcji „uderzenia wyprzedzającego”. Amerykańska polityka, zmierzająca do zagwarantowania państwu w kolejnych dziesięcioleciach mocarstwowej pozycji na arenie międzynarodowej, może prowadzić do coraz liczniejszych konfliktów Waszyngtonu z coraz szerszą grupą krajów. To zaś może przełożyć się na ochłodzenie w relacjach między tymi krajami a Polską lub na zwiększanie ich rezerwy we współpracy z Warszawą. Podmioty, które Amerykanie postrzegają jako „zbójce”, nie są w tak negatywny sposób odbierane przez Polskę, a zagrożenia z ich strony dla interesów amerykańskich niekoniecznie muszą stanowić zagrożenie dla polskich interesów. Konsekwencją tego może być zaangażowanie Polski w konflikty, które nie mają większego znaczenia z punktu widzenia polskiej racji stanu²⁷⁹. Nie można również zagwarantować, że USA będą skłonne przyjąć Polsce z pomocą, jeśli jej bezpieczeństwo narodowe zostanie zagrożone w wyniku konfliktu, który nie dotyczy USA²⁸⁰.

Wreszcie, zaangażowanie Polski w tworzenie MD wiąże się z ryzykiem udziału w projekcie, którego zdolności obronne w znakomitej większości nie

zostały dotychczas potwierdzone i trudno przewidzieć, czy rozwój techniki pozwoli na ich uzyskanie. System nie posiada obecnie zdolności operacyjnej i jest prawdopodobne, że jej nie osiągnie w przeciągu kolejnego dziesięciolecia. Większość prób elementów tarczy, przeprowadzona w warunkach daleko odbiegających od rzeczywistości, zakończyła się niepowodzeniem. Problemem pozostaje również zintegrowanie poszczególnych komponentów systemu w jedną całość. System jest tak złożony, że powstaje uzasadniona obawa o możliwość efektywnego nim zarządzania, tzn. uzyskania zdolności współdziałania przez różne elementy tarczy dla osiągnięcia jednego celu (zestrzelenia wrogiej rakiety). Poza tym, administracja G. W. Busha nie określiła – jak dotąd – architektury systemu MD, ani przejrzystego kalendarza jego implementacji. Nie wiadomo jaki kształt tarcza ostatecznie przyjmie, co z kolei powoduje niemożność określenia kosztów jej budowy²⁸¹. Dynamiczny rozwój techniki wskazuje, że system trzeba będzie cały czas unowocześniać, dostosowując go do wymagań rozwijającej się technologii raketowej „państw zbójceckich”. Utrzymanie zdolności operacyjnych całego systemu, jeśli takie kiedykolwiek zostaną osiągnięte, będzie pociągało za sobą stale rosnące koszty. Finansowanie tarczy będzie natomiast odbywało się nie tylko z budżetu USA, ale również z budżetów państw, które zdecydują się na rozmieszczenie MD na swoim terytorium i będą brały udział w budowie jej elementów. Nie należy bowiem oczekiwać, że w perspektywie długoterminowej USA będą pokrywały koszty funkcjonowania całego systemu, skoro zdecydowały się na przekazanie partnerom najbardziej zaawansowanej na świecie technologii. Udział Polski w parasolu antyrakietowym może się więc okazać chybioną inwestycją, która może być dla nas niezwykle kosztowna nie tylko pod względem finansowym, ale przede wszystkim politycznym.

Należy również pamiętać, że Polska niekoniecznie musi uzyskać dostęp do takiego obiektu i prac w nim prowadzonych, czy też do kontraktów na

278) K. Hołdak, *op. cit.*, str. 127 i nast.

279) O. Osica, *Tarcza nas nie obroni*, *op. cit.*

280) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 6

281) K. Hołdak, *op. cit.*, str. 128

budowę elementów tarczy (amerykańskiej technologii)²⁸². Udział polskich firm jest możliwy tylko wówczas, gdy uzyskają one amerykański certyfikat dopuszczenia do tajemnic, co jest procedurą długotrwałą i niezwykle kosztowną²⁸³. Zawężenie udziału Polski do oddania Amerykanom do dyspozycji eksterytorialnej (oddanej w dzierżawę i niepodlegającej prawu polskiemu) bazy będzie działaniem, które nie przełoży się w długim okresie na rozwój gospodarczy i techniczny²⁸⁴.

Niezwykle istotne jest jednak zrozumienie przez Polskę dążeń Amerykanów do nadania bazie z wyrzutniami antyrakietowymi na naszym terytorium charakteru eksterytorialnego²⁸⁵. Należy podkreślić, że celem USA nie jest całkowite wyłączenie Polski z wpływu na funkcjonowanie takiej bazy, całego systemu MD czy procesu podejmowania decyzji o użyciu antyrakiet. Eksterytorialność może okazać się niezbędna do zapewnienia tarczy pełni zdolności operacyjnych, które w szczególności wymagają, by proces podejmowania decyzji o odpaleniu pocisków przechwytyjących przebiegł sprawnie i doprowadził do zniszczenia obcego celu²⁸⁶. W razie stwierdzenia próby ataku z użyciem rakiet balistycznych decyzja o użyciu systemu MD musi być podjęta w ciągu kilku minut. Szeroki zakres eksterytorialności może przełożyć się na ograniczenie suwerenności Polski nad obszarem bazy, jak i wiązać się z pewnymi ograniczeniami w polskiej przestrzeni powietrznej. Ograniczenia te, jeśli zostaną uregulowane w dwustronnej umowie, będą jednak zgodne z prawem międzynarodowym²⁸⁷. Istnieje możliwość wynegocjowania takiej procedury podejmowania decyzji, która pozwalałaby Amerykanom na użycie wyrzutni antyrakiet tylko w sytuacji najwyższego zagrożenia, określonej przez oba państwa²⁸⁸. Należy również pamiętać, że – poza nieautoryzowanym/terrorystycznym odpaleniem rakiet balistycznych – ewentualny konflikt rakietowy będzie rozwijał się w określonym czasie (od wzrostu napięcia po zapowiedź użycia broni rakietowej), co daje możliwość uprzedniego przygotowania przez Polskę i USA strategii przeciwdziałania lub odpowiedzi.

Nie można również zapomnieć, że decyzja o udziale Polski w MD może negatywnie wpłynąć – tak w krótkiej, jak i w długiej perspektywie – na nasze stosunki z Rosją. Moskwa jest przeciwna instalowaniu elementów tarczy w pobliżu swoich granic. Obawia się ona przede wszystkim utraty zdolności odstraszających i obronnych swojego potencjału atomowego. Powstanie amerykańskiej bazy w Polsce, która dodatkowo znajdzie się poza systemem natowskim, stanowić będzie poważne zagrożenie dla rosyjskich interesów bezpieczeństwa. Warto przypomnieć, że USA już podpisały umowy z Rumunią i Bułgarią, w których oba państwa zezwoliły na

wykorzystanie swoich baz przez amerykańskie siły zbrojne na przykład w celu przerzutu wojsk i sprzętu w regiony kryzysowe. Umowy te są przez Moskwę odbierane jako sposób Amerykanów na umocnienie swojej potęgi w różnych częściach świata²⁸⁹. Nie jest wykluczone, że Rosja ponownie wysunie argument o zasadach, jakie zostały uzgodnione przed przystąpieniem Polski (i innych państw z tej części Europy) do NATO. Zobowiązują one USA do nielokalizowania obiektów wojskowych na terytoriach nowych państw członkowskich Sojuszu.

Można postawić tezę, że wciągnięcie Polski pod parasol MD niewątpliwie spowoduje dalsze ochłodzenie – i tak już mocno napiętych – stosunków politycznych między Moskwą a Warszawą. Może – z jednej strony – pogłębiać przekonanie w niektórych kremlowskich kręgach, że Polska nie jest niezależnym podmiotem, lecz narzędziem w rękach amerykańskich polityków²⁹⁰, z drugiej zaś – budzić obawy o wzrost jej znaczenia w regionie. Oznaczałoby to konieczność liczenia się ze zdaniem Warszawy w interesach (np. energetycznych) z tymi państwami, które Rosja uznaje obecnie za równorzędnych partnerów w Europie (tj. Francją, Niemcami, Wielką

282) M. Kaczmarek, T. Hypki, *op. cit.*, str. 13; A. Łakoma, J. Przybylski, *Kaczyński chce gazociąg...*, *op. cit.*

283) B. Węglarczyk, *op. cit.*; A. Łakoma, J. Przybylski, *op. cit.*

284) K. Hołdak, *op. cit.*, str. 128

285) *Prezydent z rezerwą o eksterytorialności tarczy rakietowej*, Polska Agencja Prasowa, 25 lipca 2006 roku

286) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 12

287) J. Bielecki, *Ile Ameryki chcemy w Polsce*, Rzeczpospolita, 25 lipca 2006; J. Bielecki, *Baza jak żadna inna*, *op. cit.*

288) J. Bielecki, *Granice partnerstwa*, Rzeczpospolita, 25 lipca 2006 roku

289) Tego typu bazy funkcjonują na Węgrzech, w Bośni i Hercegowinie oraz w republikach środkowoazjatyckich i są wykorzystywane do prowadzenia misji pokojowych i stabilizacyjnych w pobliskich regionach konfliktowych (Bałkany, Afganistan, Irak).

290) *Amerykańska tarcza antyrakietowa...*, *op. cit.*, str. 6

Brytanią)²⁹¹. Niewykluczone, że odbije się to negatywnie na dwustronnej wymianie handlowej, co – ze względu na uzależnienie Polski od dostaw surowców energetycznych z Rosji – może mieć istotny wpływ na rozwój naszej gospodarki. Zbliżenie z Amerykanami w kwestii MD może również negatywnie odbić się na naszej wymianie handlowej z Chinami, które są przekonane, że instalacje antyrakietowe w Europie Środkowej mogą zagrozić ich strategicznemu potencjałowi odstraszającemu oraz że są one wstępem do dalszej „ekspansji” NATO poza obszar euroatlantycki. Ponadto, jeśli pozostałe państwa europejskie będą nadal negatywnie odnosiły się do amerykańskiej MD, współpraca Moskwy z Paryżem i Berlinem może ulec dalszemu wzmocnieniu. Należy jednak zakładać, że Moskwa będzie dążyła do posiadania wpływu na rozwój tarczy, a tym samym zaangażowania się we współpracę przy konstruowaniu pewnych jej elementów.

Rozważając negatywne konsekwencje wynikające dla Polski z uczestnictwa w systemie MD, warto szerzej zastanowić się nad implikacjami, jakie będzie miało ono dla relacji Polski z UE i NATO.

Państwa b. Bloku Wschodniego, tj. Polska, Czechy, Węgry czy Litwa posiadają długą tradycję stosunków z USA i uważają to państwo za gwaranta swego bezpieczeństwa narodowego. Poparcie, jakiego udzielają te kraje Waszyngtonowi w jego polityce na arenie międzynarodowej sprawia, że postrzegane są one przez niektóre państwa Europy Zachodniej jako „koń trojański” Ameryki na Starym Kontynencie. Współpracę Polski z Waszyngtonem za naszą zachodnią granicą często próbuje się interpretować jako hamowanie (lub nawet zaprzepaszczenie) integracji Europy w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Postawienie przez Polskę na forum europejskim tezy, że dyslokacja elementów systemu MD na jej terytorium leży w kręgu żywotnych interesów RP i jest niezbędna do zapewnienia jej bezpieczeństwa, może spotkać się z brakiem zrozumienia ze strony regionalnych i innych europejskich partnerów. Konieczna będzie szeroka argumentacja wśród naszych sąsiadów i sojuszników, że wejście Polski do tarczy jest motywowane polską racją stanu.

Uczestnictwo w amerykańskim systemie obronnym może się przełożyć na stanowisko Polski wobec Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP) w ramach UE, która może w przyszłości doprowadzić do wspólnej obrony (w tym powietrznej, antyrakietowej)²⁹². Należy mieć na uwadze fakt, że USA – choć są strategicznym partnerem Polski – nie są sojusznikiem jedynym. Polskę łączą przede wszystkim – ze względu na położenie geopolityczne – silne więzy bezpieczeństwa z państwami euro-

pejskimi. Mają one charakter zinstytucjonalizowany poprzez uczestnictwo w UE i NATO²⁹³. Stary Kontynent jest głównym punktem odniesienia dla Polski, a pokój i bezpieczeństwo w Europie ma dla niej priorytetowe znaczenie²⁹⁴. Polska – podobnie jak liczna grupa innych krajów europejskich – jest przeciwna rozwijaniu w Europie struktur, które dublowałyby potencjał NATO. Tymczasem proces nacjonalizacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wśród naszych sojuszników w regionie uległ, zwłaszcza po 2003 roku, wzmocnieniu i uwypukleniu. Nie można zatem wykluczyć, że związanie się części państw z amerykańską tarczą spowoduje, że państwa, które pozostaną na zewnątrz parasola, zaczną w wyższym stopniu naciskać na to, by ESDP stała się autonomiczna wobec USA i NATO.

Zawarcie z Waszyngtonem dwustronnej umowy o – jak to określił minister obrony Radosław Sikorski – „wzmocnieniu bezpieczeństwa” RP²⁹⁵, przyznającej Polsce dodatkowe (poza Artykułem V Traktatu Waszyngtońskiego) gwarancje obronne, może – lecz nie musi – doprowadzić do rozluźnienia i osłabienia więzi między Polską a europejskimi partnerami w Sojuszu i Unii Europejskiej. Sprzeciw państw regionu wobec budowy europejskiej części systemu MD może wystawić na próbę spójność i jedność w ramach NATO i UE²⁹⁶. Może się to w przyszłości przełożyć się na stosunek tych podmiotów do głównej idei leżącej u podłoża Sojuszu – kolektywnej obrony. Sytuacja taka, ze względu na ewentualny równoczesny udział Polski w amerykańskiej MD oraz położenie geopolityczne w Europie, mogłaby stać się poważnym wyzwaniem dla polskiej polityki zagranicznej.

291) *Ibidem*, str. 12

292) Kwesta taka stanowiła jeden z czołowych punktów debaty przed wyrażeniem przez Wielką Brytanię i Danię zgody na zmodernizowanie amerykańskich stacji wczesnego ostrzegania na ich terytoriach, w tym wyposażenie je w radary typu XBR. P. Bonnen, *op. cit.*; A. Podolski, *Tarcza antyrakietowa? Tak, ale...*, Gazeta Wyborcza, 15 września 2006 roku; J. Haszczyński, J. Przybylski, *op. cit.*; R. Domasiewicz, S. Kamiński, *op. cit.*, str. 577

293) B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, *op. cit.*

294) K. Hołdak, *op. cit.*, str. 130

295) *Sikorski: oczekujemy od USA pomocy w zabezpieczeniu kraju*, *op. cit.*

296) B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, *op. cit.*; M. Kaczmarek, T. Hypki, *op. cit.*, str. 11; R. Domasiewicz, S. Kamiński, *op. cit.*, str. 578

Mając na uwadze negatywne i pozytywne konsekwencje, jakie może przynieść budowa europejskiej części tarczy poza NATO, wiele państw regionu dąży do nadania systemowi MD charakteru sojuszniczego, czyli integrującego wysiłki narodowe USA z potencjałem organizacyjnym i wojskowym Sojuszu Północnoatlantyckiego. Takie rozwiązanie postrzegane jest jako działanie na rzecz umocnienia więzi transatlantyckich, znaczenia i roli NATO w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa oraz przełamania impasu w kwestiach bezpieczeństwa i obrony, który w stosunkach między USA a niektórymi państwami europejskimi pogłębia się od czasu wojny w Iraku²⁹⁷. Znaczna grupa krajów regionu jest przekonana, że istnieje konieczność zapobieżenia dalszym pęknięciom w ramach Sojuszu, w tym zwłaszcza uniknięcia podziału Europy na dwie kategorie państw – chronionych przez tarczę i państw pozostających poza parasolem przeciwrakietowym. Rozwiązanie sojusznicze w zakresie MD umożliwiłoby – ich zdaniem – osłabienie sprzeciwu Moskwy wobec samej idei amerykańskiej tarczy w Europie jako systemu wymierzonego w jej żywotne interesy bezpieczeństwa oraz zaangażowanie FR we wspólne tworzenie komponentów systemu²⁹⁸. Mogłoby ono również być korzystne dla Polski, zwłaszcza w kontekście jej dążeń do tworzenia spójnej polityki wschodniej NATO i Unii Europejskiej nie tylko wobec Rosji, ale również Ukrainy i Białorusi (jeśli chodzi o wspieranie przez obie organizacje procesu przemian demokratycznych w tych krajach i włączanie ich do struktur europejskich). Mogłoby zarazem zapobiec potencjalnym kosztom politycznym, finansowym i gospodarczym zbytniego zbliżenia się Warszawy do Waszyngtonu, w tym umocnieniu stereotypu Polski jako „konja trojańskiego” Ameryki w Europie.

Znaczna część państw europejskich dostrzega potrzebę stworzenia „jakkiegoś” systemu obrony przeciwrakietowej. Wraz ze wzrostem zagrożenia atakiem rakietowym na Europę (w wyniku dalszego zaostrzenia stosunków na tzw. Większym Bliskim Wschodzie czy w Azji Południowo-Wschodniej) państwa Starego Kontynentu zapewne przychylią się do budowy systemu MD. W przypadku pojawienia się umów dwustronnych między USA a wybranymi państwami europejskimi może pojawić się większa presja na rozwiązania sojusznicze. Wówczas może zostać przyspieszona dyskusja na poziomie strategicznym w ramach NATO o kierunkach i zakresie prac nad ochroną powietrzną²⁹⁹. Ponadto, należy zauważyć, że USA będą również opowiadać się za takim rozwiązaniem w obawie przed dalszym rozwijaniem jądrowych potencjałów przez Wielką Brytanię i Francję (czy dążeniem Niemiec do uzyskania własnych zdolności nuklearnych)³⁰⁰.

Tarcza może być zarazem skutecznym środkiem powstrzymywania wzrostu globalnej potęgi gospodarczej i militarnej Unii Europejskiej. To czego USA już dziś mogą się obawiać, to przede wszystkim coraz głębsza integracja europejskiego rynku gospodarczego, który jest w stanie efektywnie konkurować z gospodarką amerykańską i w końcu ją prześcignąć. Rozszerzający się ciągle o nowe państwa rynek europejski staje się niezwykle dynamiczny, a jego chłonność może stać się bodźcem do rozwoju na niespotykaną dotąd skalę zintegrowanych, lecz wciąż narodowych, gospodarek. Może to się przełożyć na „skok gospodarczy” całej Wspólnoty, który nie tylko pozostawi gospodarkę USA daleko w tyle, ale również pozbawi ją pozycji dominującej w świecie. Waszyngton patrzy podejrzliwie na europejskie plany w zakresie rozwoju własnych zdolności wojskowych. O ile USA posiadają w ramach NATO zasadniczy wpływ na kształtowanie polityki bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, o tyle w ramach Unii ten wpływ może zostać wykluczony. USA dostrzegają swoją korzystną pozycję na tle sporów, jakie istnieją na poziomie wspólnotowym wokół Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, lecz z drugiej strony zdają sobie sprawę z tego, że ewentualna zmiana w państwach europejskich percepcji zagrożeń dla ich bezpieczeństwa może skutkować osiągnięciem w bardzo krótkim czasie daleko idącego konsensusu w zakresie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a następnie jej autonomizacją wobec Waszyngtonu. Dla USA najpoważniejszym wyzwaniem stać się może zmaterializowanie potencjalnych, lecz wciąż praktycznie niewykorzystanych, możliwości 25 (a wkrótce prawie 30) państw zjednoczonej Europy. W tym kontekście MD może być skutecznym instrumentem zapobiegającym lub też „rozrzedzającym” wszelkie projekty pojawiające się na Starym Kontynencie, na które USA nie będą miały wpływu, a które mogłyby zagrozić

297) B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, op. cit.

298) B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, op. cit.; J. Bułajewski, *Ta tarcza jest wymierzona w Rosję*, op. cit.

299) K. Hołdak, op. cit., str. 131

300) M. Moore, *Chirac: Nuclear Response to Terrorism Is Possible*, The Washington Post, January 20, 2006; *Chirac Reasserts French Nuclear Weapons Policy*, Disarmament Diplomacy, Issue No. 82, Spring 2006; B. Górka-Winter, *Sojusze z tarczą w tle*, op. cit.

ich statusowi światowego hegemonu. Z tych właśnie względów Waszyngton może przyjąć wobec Europy – podobnie zresztą jak w stosunku do Chin czy Rosji – podwójną strategię: strategię zaangażowania, mającą na celu wciągnięcie państw europejskich do budowy MD oraz strategię „prewencyjną” nastawioną na niedopuszczenie do wysunięcia się Starego Kontynentu na pozycję poważnego rywala USA.

3.3 | STANOWISKO OPINII PUBLICZNEJ WOBEC WEJŚCIA POLSKI DO OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ

Chociaż sygnały o możliwości zaangażowania się Polski w tworzenie tarczy pojawiły się kilka lat temu, brak jest dotychczas pogłębionej debaty publicznej – politycznej i eksperckiej – w tej sprawie. Niewątpliwie jej kierunek będzie zależał od charakteru propozycji, jakie złożą nam Amerykanie. Warto jednak zwrócić uwagę na preferencje społeczne w kwestii dyslokacji komponentów MD na terytorium RP. Według danych OBOP ze stycznia 2006 roku³⁰¹, połowa Polaków (50 proc.) poparłaby utworzenie bazy należącej do systemu MD, jedna trzecia (32 proc.) byłaby temu przeciwna; prawie co piąty Polak (18 proc.) nie potrafił ustosunkować się do tej kwestii. Zdaniem CBOS, poparcie dla systemu MD w czerwcu 2006 roku spadło o 15 punktów procentowych w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP. Budowę tarczy popiera obecnie nieco ponad jedna trzecia obywateli (35 proc.)³⁰².

Analizy CBOS wskazują, że większość zwolenników systemu MD (53 proc.) zaakceptowałaby „parasol ochronny”, nawet jeśli przyczyniłoby się to do pogorszenia stosunków z Rosją (spadek o 12 punktów procentowych w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP). Co czwarty zwolennik (25 proc.) zmieniłby jednak zdanie i wycofałby dla niej swe poparcie; co dwudziesty Polak (22 proc.) nie miał wyrobionej opinii na ten temat. Gdyby ulokowanie w Polsce bazy antyrakietowej miało doprowadzić do pogorszenia stosunków z krajami Unii Europejskiej, mniej niż połowa Polaków (41 proc.), popierających tę lokalizację, nadal byłoby jej przychylnych (spadek o 8 punktów procentowych w porównaniu ze styczniowym badaniem OBOP), a dwie piąte (40 proc.) zmieniłoby zdanie³⁰³. Wynika stąd, że ewentualne zaangażowanie się Polski w budowę systemu MD spotyka się z umiarkowaną postawą społeczeństwa. Niewątpliwie mają na to wpływ

polskie doświadczenia historyczne, zwłaszcza pamięć, że dopiero niecałe piętnaście lat temu terytorium Polski opuściła Armia Czerwona. W odróżnieniu od sytuacji w Czechach, nie ma w Polsce tak ostrego sprzeciwu opinii publicznej, co stwarza korzystne warunki do rozpoczęcia prawdziwej narodowej debaty o tarczy i daje dobrą pozycję wyjściową do zdobycia poparcia Polaków dla ewentualnego przystąpienia do systemu.

Należy jednak podkreślić, że decyzje w kwestiach bezpieczeństwa narodowego, do których zalicza się uczestnictwo Polski w amerykańskim systemie MD, nie powinny być podejmowane na podstawie sondaży opinii publicznej.

301) *Bazy NATO i tarcza antyrakietowa w Polsce?*, Komunikat z Badań, Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), BS/9/2006, Warszawa, styczeń 2006

302) *CBOS: 54 proc. Polaków przeciwnych tarczy antyrakietowej w naszym kraju; 35 proc. „za”*, Polska Agencja Prasowa, 20 czerwca 2006 roku

303) Warto również przytoczyć wyniki badania CBOS ze stycznia 2006 roku w sprawie ulokowania na terytorium Polski amerykańskich baz i instalacji wojskowych. W porównaniu z badaniem w 2004 r. połowa ankietowanych (51 proc., spadek o 9 punktów procentowych) zaakceptowałaby ulokowanie radarów kontrolujących przestrzeń powietrzną, nieco ponad dwie piąte (42 proc., spadek o 10 punktów) zgodziłoby się na bazy wojskowe z niewielką liczbą żołnierzy i magazynów broni. Instalacje przeciwlotnicze i przeciwrakietowe mają już więcej przeciwników (45 proc., wzrost wskazań o 5 punktów) niż zwolenników (39 proc., spadek o 8 punktów). Około jednej trzeciej Polaków poparłoby lotniska z amerykańskimi samolotami i lotnikami (31 proc., spadek o 8 punktów) oraz duże bazy wojskowe z personelem wojskowym (29 proc., spadek o 6 punktów). Nieco wzrósł (od 3 do 5 punktów) odsetek respondentów niemających wyrobionego zdania w tych kwestiach. Wynika stąd, że zmniejszeniu uległa akceptacja nie tylko dla dużych, w pełni wyposażonych baz wojskowych, ale również rozmieszczenia na terytorium naszego kraju małych obiektów wojskowych ze specjalistycznym sprzętem. Większość Polaków wyraża zgodę jedynie na ulokowanie w Polsce specjalistycznych radarów.